

Dania kupuje Panama Papers by ścigać oszustów

8 września 2016

Rząd Danii zapłaci prawie 9 mln koron duńskich, czyli ok. 1,3 mln dol. za dokumenty, zawierające dane na temat oszustów podatkowych. Śledztwa bać się może około 600 zamożnych Duńczyków, którzy unikali płacenia podatków.

Dokumenty firmy Mossack Fonseca, zajmującej się tzw. „optymalizacją” podatkową, czyli po prostu wyprowadzaniem zysków do rajów podatkowych, ujrzały światło dzienne w kwietniu bieżącego roku. Ogromną liczbę materiałów, zawierającą 11,5 mln dokumentów na temat 214 tys. spółek i operacji dokonywanych przez nie przez okres ponad 40 lat, otrzymała z anonimowego źródła niemiecka gazeta „Süddeutsche Zeitung”, a po niej poufne informacje o wyprowadzonych środkach przedrukowały gazety na całym świecie. Dania jako pierwszy kraj postanowił dotrzeć do źródeł i za niebagatelną kwotę 8,83 mln koron duńskich kupił dane, dzięki czemu będzie w stanie ścigać 500-600 Duńczyków, korzystających z usług Mossack Fonseca i unikających podatków w kraju.

„Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z bardzo użytecznymi informacjami” – stwierdził Karsten Lauritzen, duńska minister ds. podatków. „Jesteśmy to winni wszystkim uczciwym Duńczykom, którzy od lat w dobrej wierze płacą podatki” – podkreślił. Duński rząd komunikował się ze sprzedawcą dokumentów poprzez zaszyfrowane emaile; jego lub jej tożsamość pozostaje niejawna, nie wiadomo też, czy to ta sama osoba czy też grupa osób, która wysłała dane do niemieckiej gazety. Jak dotąd skarbówki kilku krajów prosiły o dostęp do danych, jednak im odmawiano – teraz rządy pozostałych państw Europy i świata być może zdecydują się na dokonanie podobnych transakcji.

Gdyby polski rząd zdecydowałby się na podobny krok i poważne śledztwo, moglibyśmy dowiedzieć się, na ile prawdziwe są zapewnienia o swej niewinności krajowych bohaterów międzynarodowej afery podatkowej, czyli byłego prezydenta Warszawy Pawła Piskorskiego, szefa TVN Mariusza Waltera i Marka Profusa, przedsiębiorcy paliwowego, aż do 2011 roku regularnie pojawiającego się na listach najbogatszych Polaków. Potem Profus z nich zniknął, bo nikt nie jest w stanie oszacować rozmiarów jego majątku.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu